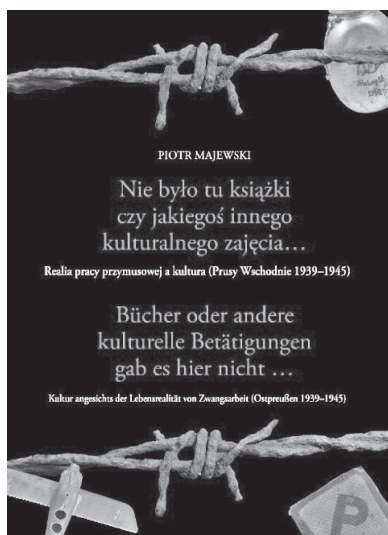




Wydawnictwo Instytut Północny
im. Wojciecha Kętrzyńskiego
w Olsztynie,
Olsztyn 2024, 153 s.

Piotr Majewski

*Nie było tu książki
czy jakiegoś innego
kulturalnego zajęcia...
Realia pracy
przymusowej a kultura
(Prusy Wschodnie 1939–
1945) / Bücher oder
andere kulturelle
Betätigungen gab es hier
nicht... Kultur angesichts
der Lebensrealität von
Zwangsarbeit
(Ostpreußen 1939–1945)*

Praca przymusowa i kultura? Na pozór zasadnicza sprzeczność. W roku 2024, w Wydawnictwie Instytutu Północnego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, ukazała się publikacja Piotra Majewskiego *Nie było tu książki czy jakiegoś innego kulturalnego zajęcia... Realia pracy przymusowej a kultura (Prusy Wschodnie 1939–1945) / Bücher oder andere kulturelle Betätigungen gab es hier nicht... Kultur angesichts der Lebensrealität von Zwangsarbeit (Ostpreußen 1939–1945)*. Praca ta przynosi wspomnienia „łżejszych” chwil w trudnych czasach dowodząc, że zdeterminowani jeńcy wojenni i cywilni robotnicy próbowali kulturę pielęgnować, nawet w tak skrajnie trudnych warunkach, jak w tytułowych realiach pracy przymusowej czasu wojny.

Książkę liczącą 153 strony wydano w układzie dwuszpaltowym, równolegle w dwóch językach – w polskim i w tłumaczeniu na niemiecki. Opatrzono ją kilkudziesięcioma interesującymi ilustracjami pochodzącymi z różnych źródeł, głównie jednak ze zbiorów prywatnych Autora oraz z zasobów Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych.

Publikacja składa się z kilku rozdziałów, mianowicie: 1) Przed rokiem 1939 (obóz przysposobienia wojskowego w Grandziczach); 2) Wrzesień 1939 (marsz-ruta: Łapy–Warszawa–Mień–Szepietowo–Wysokie Mazowieckie–Lyck/Ełk); 3) Stablack I A (cywile – jeńcy wojenni); 4) Meschen (ramy organizacyjno-prawne pracy przymusowej); 5) Soldau; 6) Allenstein (Dom Polski); 7) Neuendorf (codzienna

egzystencja w realiach pracy przymusowej a kultura). Przed wspomnianymi głównymi rozdziałami znajduje się wprowadzenie, które, co nieco dla mnie zaskakujące, poprzedzają dwa cytaty odnoszące się do muzyki: 1) słowa popularnej piosenki jenieckiej *Kriegsgefangenepost* Andrzeja Nowickiego, powstałej w jednym z oflagów w końcu 1939 r., której tekst szybko dotarł do okupowanego kraju; 2) fragment opublikowanych wspomnień Leopolda Tyrmanda *U brzegów jazzu*, odnoszących się do jego zetknięcia z tego typu muzyką w czasie pobytu w Niemczech w charakterze robotnika przymusowego.

We wprowadzeniu pokrótce naszkicowane zostały losy głównego bohatera – Władysława Małeckiego (1919–1995), prywatnie – dziadka Autora. Jego koleje życia śledzimy od 1 września 1939 do połowy maja 1945 r., kiedy to wrócił do rodzinnej miejscowości. Był tzw. cywilnym jeńcem wojennym. To stosunkowo nietypowa kategoria, ale też inna niż zazwyczaj droga do niewoli. Małecki chciał się bowiem zaciągnąć do wojska, nawet otrzymał wezwanie na komisję poborową. Zgłosił się w wyznaczonym terminie, na początku września 1939 r., i nie został już przyjęty. W zamian otrzymał zaświadczenie potwierdzające fakt stawienia się przed komisją wojskową. Z takim dokumentem został zatrzymany przez Wehrmacht i uznany za jeńca cywilnego. Choć nie brał udziału w walkach, to jednak potraktowano go jako jeńca wojennego i skierowano do pracy przymusowej, poddając represjom.

Następnie Autor deklaruje podążanie za metodologicznym postulatem postrzegania i interpretowania przeszłości w antropologicznej perspektywie, jednocześnie wprowadzając szerszy kontekst – obszerniejszą formę usystematyzowanego i pogłębionego opisu różnych przejawów opresji, których doświadczali polscy jeńcy i robotnicy przymusowi w ówczesnych Prusach Wschodnich. Skupia się zwłaszcza na tym, na ile w tych trudnych warunkach bytowych i pracy „możliwe było zachowywanie przyrodzonej człowiekowi godności i podmiotowości także poprzez realizowanie aspiracji kulturalnych, edukacyjnych w niesprzyjającym co do zasady otoczeniu społecznym” (s. 11). Przez liczne i zróżnicowane przykłady, zamieszczone przede wszystkim w ostatnim rozdziale, udowadnia, że było to możliwe, choć wymagało dużej determinacji.

W zwięzłym podsumowaniu Autor przybliżył losy swego dziadka już po wojnie, aż do jego śmierci w 1995 r. Snuje też refleksje o niezmiennych wręcz powodach, dla których ludzie decydują się opuszczać miejsce swojego zamieszkania, ukazuje konsekwencje zderzenia realiów pracy przymusowej i naturalnej ciekawości świata, co skutkowało dyskomfortem zarówno na poziomie indywidualnym, jak i zbiorowym. Przypomina także bardzo istotną rzecz, wskazując jak ogromnym zagrożeniem dla kultury była wojna, a jak mało w tym nowym, nieznanym świecie jeńców wojennych i robotników przymusowych było miejsca na wypełnienie aspiracji kulturalno-edukacyjnych, które nie zostały jednak całkowicie stłamszone. Dopiero bowiem w podsumowaniu widzimy przytoczony – zwięźle generalizujący pobyt w Prusach Wschodnich – cytat młodego robotnika przymusowego Antoniego

Nie było tu książki czy jakiegos innego kulturalnego zajęcia...

Stróżkowskiego, który Autor umieścił w tytule swej publikacji. Notabene – w moim subiektywnym odczuciu na przekór obecnym tendencjom tytuł publikacji chyba rozmyślnie... mało marketingowy.

Na rynku wydawniczym znajdziemy wiele publikacji odnoszących się do jenieckich losów przodków, zarówno artykułów ujętych w formy syntetycznych biogramów, jak i bardziej rozbudowanych wydawnictw. Z reguły jednak opracowania te są autorstwa potomków, którzy najczęściej amatorsko zajmują się przybliżeniem przeszłości. Oczywiście to nie zarzut, tylko stwierdzenie faktu. W tym wypadku jest inaczej. Autorem jest dr hab. Piotr Majewski, profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz pracownik Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięi Narodowej, w przeszłości m.in. dyrektor Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów oraz redaktor naczelny czasopisma „Muzealnictwo”, który od lat zajmuje się historią kultury i jej instytucji w Polsce po 1918 r., z uwzględnieniem problematyki zarządzania, „polityki pamięci” oraz odbudowy przestrzeni historycznej. Zatem wytrawny badacz, historyk z odpowiednim warsztatem, który umiejętnie wykorzystuje przy przybliżaniu czytelnikom kolejnych etapów dziejów swego dziadka oraz zagadnień pracy przymusowej, a właściwie losy przodka stanowią punkt wyjścia dla refleksji o profesjonalnej naturze. To zdecydowanie tzw. wartość dodana tej publikacji.

W omawianej pracy losy indywidualne, spojrzenie z perspektywy jednostkowych ludzkich doświadczeń konkretnych osób, są podstawą do naszkicowania działalności kulturalno-oświatowej polskich robotników przymusowych na terenie Prus Wschodnich w czasie II wojny światowej. Uwagę badawczą prof. P. Majewskiego skupiła odpowiedź na pytanie, czy w warunkach pracy przymusowej – konsekwencji wojny, znajduje się jeszcze miejsce na ambicje kulturalno-oświatowe, czy ludzie pracujący w ten sposób mieli czas na tego rodzaju aktywność. Cenne jest to, że narracja oparta jest na interesujących źródłach – wspomnieniach czy relacjach byłych robotników przymusowych i jeńców wojennych, do których Autor dotarł m.in. w Instytucie Północnym im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie (działającym notabene w dawnym Domu Polskim, w którym w czasie wojny przebywał jego dziadek), Centralnym Muzeum Jeńców Wojennych czy Muzeum Pogranicza w Działdowie i przeanalizował je nie tylko pod kątem opisu ograniczeń i represji, których ci ludzie doświadczaali, ale przede wszystkim tego, jak spędzali wolny czas, którym dysponowali w ograniczonym zakresie, jak twórczo go wypełniali.

Tu poczynię jednak pewną uwagę. Według Autora (s. 14), jego intencją było swoiste uzupełnienie obszernego artykułu pióra Bohdana Koziełło-Poklewskiego i Stanisławy Badowskiej¹ sprzed prawie 50 lat, o pracy przymusowej w Prusach Wschodnich. Postulowali wtedy potrzebę dalszych badań, by podjąć próbę pełnej

1 S. Badowska, B. Koziełło-Poklewski, *Praca przymusowa w Prusach Wschodnich w latach II wojny światowej (w świetle wspomnień)*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1974, nr 1, s. 37–84.

syntezy problematyki pracy przymusowej w tym regionie. Oczywiście, recenzowana publikacja stanowi ważne uzupełnienie, które jej Autor rozumie jednak jako syntetyczne i panoramiczne ujęcie tego tematu. Mimo przebadania licznych wspomnień i relacji, wykorzystania wielu opracowań tematycznych, w pracy widzimy jednak brak gruntownych kwerend źródłowych, nie tylko w polskich placówkach, ale i archiwach niemieckich, czy czasem najnowszych przykładów literatury na temat tych miejsc, które w moim przekonaniu lepiej nakreśliłoby kontekst².

Jest to jednak praca, która wielu czytelnikom w przystępny sposób przybliży tę tematykę, bez sięgania do specjalistycznych, obszernych opracowań. A czyta się ją dobrze. Nielicznie występujące błędy, usterki językowe czy redakcyjne nie utrudniają lektury. Uważny czytelnik zauważy jednak, że Autor pisze (s. 29) o niemieckiej 20. Dywizji Piechoty (zmechanizowanej), która w rzeczywistości była dywizją zmotoryzowaną³. Wbrew pozorom to nie tylko różnica semantyczna, gdyż zmechanizowana oznaczała używanie w walce maszyn bojowych, a zmotoryzowana, że żołnierze jedynie używali mechanicznych środków do transportu. Widoczne są także niekiedy błędne zapisy numerów stron artykułów w przypisach lub ich brak⁴. Zapis w tytule rozdziału „Stalack I A” (s. 37, także s. 54) jest niezbyt precyzyjny, przecież chodzi o Stalag I A Stalack, co z reguły prawidłowo jest używane w dalszej części tekstu. Zaskakujący nieco dla mnie jest przypis 16 na stronie 44, dotyczy bowiem jenieckich losów westerplaczków, ale w omawianej pracy jest źródłem informacji o wspomnianym obozie Stalack, np. precyzyjnej liczby internowanych tzw. cywilnych jeńców – 1187. To przykłady drobnych błędów, które dostrzeże uważny czytelnik.

Warto natomiast zauważyć, że praca przymusowa, zwłaszcza jeńców-wrześniowców, z których ok. 280 tys. pracowało w różnych gałęziach niemieckiej gospodarki, to znaczna część ich jenieckiego życia, nie została do tej pory sfinalizowana całościową syntezą, nawet właściwie na poziomie poszczególnych Okręgów Wojskowych Wehrmachtu czy obozów jenieckich. Najczęściej wątki te pojawiają się tylko

2 M.in. *Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945*, Vol. 4: *Camps and Other Detention Facilities under the German Armed Forces*, ed. G. Megargee, R. Overmans, W. Vogt, Bloomington 2022; M. Przeglądka, *Niemiecki obóz w Działdowie (niem. Soldau) w latach 1940–1945. Nowe ustalenia w świetle dokumentów ze zbiorów niemieckiego Archiwum Federalnego i Archiwum IPN*. W: *Polska pod okupacją 1939–1945*, t. 2, red. M. Przeglądka, Warszawa 2016, s. 78–115, itd.

3 [https://pl.wikipedia.org/wiki/20_Dywizja_Piechoty_\(III_Rzesza\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/20_Dywizja_Piechoty_(III_Rzesza)) [dostęp: 22 XII 2024 r.].

4 Np. w przypisie 8 na s. 29 – artykuł Zygmunta Kosztyły znajduje się na stronach 427–440 „Rocznika Białostockiego”, a nie na stronach 95–96 (zob. https://pccr.uwb.edu.pl/RB/files/RBo6_015.pdf [dostęp: 22 XII 2024 r.]). Czasem zapisy numerów stron, raz kolejne po sobie strony po przecinku w przypisach, np. 54, 55 czy 407, 408 (vide przypis 3 i 4, s. 39) innym razem z myślnikiem – półpauzą, np. 25–26 (vide przypis 4 na tej samej stronie), a czasem w obrębie jednego przypisu mamy i półpauzę i dywiz (vide przypis 31, s. 52). W przypadku szczegółowego passusu o racjach żywnościowych wypada podać konkretne numery stron z pracy Wiktora Lemiesza (przypis 26, s. 51).

przyczynkarsko, w odniesieniu do dziejów poszczególnych obozów, komand, czy regionów. I to z reguły dawno. Dodatkowo fakt przeniesienia ich na wspomniany przez Autora status cywilny⁵ powoduje, że często znikali z pola zainteresowania badaczy. Problematyka zatrudniania jeńców wojennych (jak również cywilnych robotników przymusowych) jawi się jako bardzo szerokie zagadnienie, ze szczególnie rozproszonymi źródłami, żmudnymi, dogłębnymi kwerendami, nawet w archiwach zakładowych, i oczywiście rozproszonymi komandami, co w jakiś sposób tłumaczy, dlaczego poświęcono jej stosunkowo mało uwagi. Tym bardziej docenić należy inicjatywy, jak omawiana praca, która stanowi cenny wkład w poznanie tej skomplikowanej tematyki.

Piotr Stanek

5 Choć tę akcję przenoszenia na status cywilny wypada wziąć w cudzysłów lub opatrzyć dopiskiem „tzw.” – czyli tzw. zwalniania z niewoli, bo oddaje to istotę rzeczy (s. 46).